



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Za kilka dni Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Będziemy wspominać tych, którzy poprzedzili nas w drodze do nowego życia. Bliskich z rodziny, przyjaciół, znajomych. Przypomnimy sobie czasy, w których byli z nami; ich głos, uśmiech. Znow w sercu pojawi się smutek. Może chociaż trochę ukoi go świadomość, że oni już są po tej szczęśliwszej stronie życia. O bólu odejścia i radości płynącej z wiary czytaj na s. III. ■

ZA TYDZIEŃ

- Wybory do samorządów. CZY WARTO GŁOSOWAĆ?
- SYGNAŁ WOLNOŚCI po raz kolejny
- TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

IV Forum Dyskusyjne „Wszystkiemu co złe – mówimy »nie«!”

Wzorcowo

Są konferencje, na które chce się wracać podczas kolejnej ich edycji.

Wójt Gminy Walim, parafia i Gmnazjum w Walimiu oraz SP w Jugowicach pod czujnym okiem głównego organizatora, Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Walimiu, przygotowali konferencję dla dzieci, młodzieży i wychowawców na temat zagrożeń wychowawczych współczesnego społeczeństwa. – Po raz czwarty mamy okazję do wymiany doświadczeń i podjęcia próby rozwiązania niektórych, wcale nietrywialnych problemów – wyjaśniali organizatorzy.

Praca podczas forum była podzielona na kategorie wiekowe. Grupy pracowały metodą dramy, zachęcano do dyskusji, można było wysłuchać wykładów oraz posłuchać programów artystycznych poruszających tematykę profilaktyki uzależnień. Dorosli na zakończenie ogłosili Wałbrzyską Deklarację 2006, w której obiecywali m.in. zaangażowanie w działania na rzecz zdrowia i dobrobytu dzieci i młodzieży.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Gościem specjalnym był ks. Arkadiusz Nowak z Warszawy, znany działacz na rzecz młodzieży uwikłanej w nałogi. – Wykład ks. Arkadiusza był bardzo sugestywny. Ci, którzy liczyli na wewnętrzne poruszenie, na pewno się nie zawiedli – ocenia Mieczysława Stępień, dyrektorka wałbrzyskiej Delegatury Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty. – Uważam, że organizatorzy sprościli zadaniu, jakie przyjęli. Szko-

Dorosli uczestnicy forum pracowali pod okiem ks. A. Nowaka (drugi z lewej)

da tylko, że w forum nie wzięli udziału rodzice. Warto byłoby o nich pomyśleć za rok.

– To świetna zabawa – twierdzili gimnazjaliści. – Dobrze, że za rok coś takiego będzie

znowu.

Na zakończenie obrad proboszcz wałbrzyski ks. Jarosław Zabłocki zaprosił wszystkich na koncert organowy do kościoła pw. św. Jadwigi.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

LUDZIE JPPI DLA WAŁBRZYSZAN



Grupa Inicjatywna „Ludzie Jana Pawła II” po raz drugi przygotowała we współpracy z Wałbrzyskim Ośrodkiem Kultury (WOK) i parafiami Wałbrzycha Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej „Pozytywne Granie”. 21 października w sali WOK zebrało się ponad czterystu uczestników wywodzących się z dwudziestu czterech formacji muzycznych. – Chcemy łączyć wszystkich ludzi z Wałbrzycha wokół Ojca Świętego – wyjaśnia Piotr Wojnowski, inicjator i koordynator spotkania. – Zaprośiliśmy zespoły muzyczne z parafii i ze szkół. Naszą ideą jest to, by propagować muzykę wartości – podkreśla. Przegląd jest także okazją do wychycenia najczęstszych błędów muzycznych, które

Na apel Ludzi JPPI odpowiedziało czterystu muzyków

potem są tematem warsztatów. Biskup Ignacy Dec celebrował dla zgromadzonych w hali sportowej Mszę świętą. ■

Żonkile nadziei



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski (z prawej) podczas sadzenia żonkilowych cebulek

WAŁBRZYCH. Po raz pierwszy Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej Oddział w Wałbrzychu włączyło się w kampanię „Pola Nadziei”. Akcją pod znakiem żonkila – symbolu nadziei – od wielu lat organizuje Marie Curie Cancer Care z Edynburga. 19 października przy powstającym w dzielnicy Piaskowa Góra stacjonarnym hospicjum młodzież szkolna posadziła cebulki żonkili na znak solidarności z ludźmi chorymi i ich rodzinami, tworząc żonkिलowy skwer. – W ubiegłym roku na apel biskupa świdnickie-

go i mój odpowiedziało wielu młodych ludzi, włączając się w akcję zbierania środków na rzecz budowy hospicjum stacjonarnego – mówi prezydent Piotr Kruczkowski i dodaje: – Młodzież dała w ten sposób wyraz swojej ogromnej wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, słabego i cierpiącego. Chcemy, by kampania „Pola Nadziei” stała się kolejną okazją do propagowania idei opieki hospicyjnej, zbierania środków na działalność hospicyjną, uwrażliwiania dzieci i młodzieży na potrzeby chorych.

Wiara w fotografii

WAŁBRZYCH. Wystawę znakomitego brytyjskiego fotoreportera Mike’a Abrahamsa pt. „Wiara”, która odwiedza w tym roku kolejne miasta Polski, mieli okazję obejrzeć wałbrzyszanie od 19 października w Galerii 48 w Wałbrzyskim Ośrodku Kultury. „Wiara” to reportaż opublikowany w formie książkowej w 2000 roku. Jest to opowieść o chrześcijaństwie w różnych zakątkach świata, nagrodzona w konkursie World Press Photo w kategorii „Życie codzienne”. Przedstawia odmienność w wyrażaniu wiary na świecie: na Filipinach, w Meksyku, Grecji, Etiopii i w Polsce.

Mają patrona

WAŁBRZYCH. Ks. bp Ignacy Dec uczestniczył 16 października w uroczystości nadania Publicznej Szkole Podstawowej nr 28 imienia Jana Pawła II. Odprawił Mszę św. w kościele Aniołów Stróżów, podczas której poświęcił sztandar szkoły. Druga część spotkania, na terenie placówki, obejmowała odczytanie i wręczenie aktu nadania szkole imienia, okolicznościowe wystąpienia gości, ceremonię wręczenia szkole sztandaru oraz program artystyczny w wykonaniu uczniów. Dzień wcześniej ceremonia nadania gimnazjum imienia Jana Pawła II, z udziałem naszego biskupa, odbyła się w Ujeździe Górnym.

„Erato” w nowym składzie

BIELAWA. Koncertem młodzieżowego zespołu „Erato” z Miejskiego Ośrodka Kultury i Sztuki w kościele pw. Bożego Ciała uczczono Dzień Papieski. Utwory śpiewane (takie jak *Desiderata*, fragmenty *Tuus Petrus*) były przeplatane tekstami poetyckimi Papieża. – Jestem bardzo dumny z zespołu, który w nowym składzie

zagrał podczas tego koncertu po raz pierwszy – mówi Jan Gładysz, dyrektor MOKiS-u w Bielawie. Koncert odbył się w ramach XVII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Gdy oddawaliśmy do druku ten numer, planowano wystąpienie „Erato” z podobnym koncertem 25 października w Miejskiej Bibliotece w Pieszcychach.

Udział wzięli najlepsi

POEZJA. Zakończono Dolnośląski Konkurs Recytatorski Poezji Religijnej, który jest jedną z większych imprez Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Po etapach gminnych i powiatowych najlepsi wzięli udział w finale w Jaworzynie Śląskiej od 18 do 29 października. Konkurs odbył się w czterech kategoriach: recytacja dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalistów, szkół średnich oraz monodram. Jego pomysłodawcą jest Zdzisław Skarbek, dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury w Jaworzynie.



Grand Prix w kategorii szkoły podstawowej zdobyła Urszula Włośniewska ze Szczytnej

ARCHIWUM SOKIBP W JAWORZYNIE

Wieczór pamięci

PIŁAWA GÓRNA. Dzięki współpracy ks. T. Świątką z nauczycielkami gimnazjum w Piławie Górnej (M. Sochacką, -Pelczar i M. Rutką) i pra-

ownikami miejscowego ośrodka kultury (Z. Łupak i D. Kulak) piławianie mieli okazję przeżyć wyjątkowy wieczór pamięci o Janie Pawle II. Zdaniem M. Pelczar – To było wzruszające przeżycie religijne, wszystko było dopracowane i sugestywnie skomponowane. – Śpiew pieśni, fragmenty filmu, podkład muzyczny, wzorcowa recytacja poezji Papieża pozwoliły na doświadczenie jego bliskości – chwalili inni po zakończeniu prezentacji. Całe przedsięwzięcie wysoko ocenili także proboszcz, ks. prałat Z. Wolanin, przywołując jednocześnie osobiste wspomnienia o wydarzeniach sprzed dwudziestu ośmiu lat.



Piławianie pamiętają o Janie Pawle II

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego biskupa

RODZINA



Jan Paweł II w 1994 r. w „Liście do rodzin” stwierdził, że rodzina jest darem i że z tego tytułu jest zadana Kościołowi, jest przedmiotem jego szczególnego zatroskania. Kościół napelniony mądrością Bożą przypomina, jak ważną instytucją jest rodzina. Jak wielką i niezastąpioną misję posiada w Kościele, narodzie i w kulturze. W niej bowiem człowiek przychodzi na świat, w niej się wychowuje i dojrzewa do samodzielności, aby z kolei w założonej przez siebie rodzinie urzeczywistnić swoje powołanie życiowe. Ale nawet jeżeli wybiera życie w samotności – pisze Jan Paweł II – to i tutaj rodzina pozostaje jak gdyby jego egzystencjalnym horyzontem, jako ta podstawowa wspólnota, na której opiera się życie społeczne człowieka. Dlatego Kościół nieustannie troszczy się o rodzinę, zabiega, aby była duchowo silna. O pomyślność rodzin troszczy się także dobra władza świecka. Narody i państwa upadały wtedy, gdy rodzina była w kryzysie. Patrząc na dzieje naszego narodu, winniśmy zauważyć, jak wiele zawdzięczamy polskiej rodzinie w czasie niewoli narodowej, a także w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej. To dzięki niej przetrwały katolickie i narodowe tradycje. Troska o rodzinę jest naszym moralnym obowiązkiem. Bolejemy, że prawnictwo państwowe w przeszłości nie dbało o nią, że rodzina stała się mikroskopijska. Media ośmieszają rodziny wielodzietne, a nie pokazują znaczenia tej podstawowej jednostki społecznej. Nadal niepokoją wyjazdy małżonków na prace sezonowe – co staje się przyczyną osłabienia, a niekiedy rozpadu rodziny.

BP IGNACY DEC

Trzy dni temu minęło siedem lat od tragicznej śmierci jej syna. Wyszedł z domu, a nazajutrz znaleziono go martwego na jednym z osiedli. Miał 15 lat.

DOROTA BARELA: Czy osobom, które straciły kogoś bliskiego, można jakoś pomóc?

MARIOLA GLAZER ZE STRZEGOMIA: – Na pewno, chociaż ja nie chciałam wtedy z nikim rozmawiać. Wciąż chodziłam na cmentarz, ludzie nie byli mi potrzebni. Byliśmy tylko we dwoje: mąż i ja. I ból. Tak naprawdę nikt wtedy nie pomoże: psycholog, znajomy, przyjaciel. Może wysłuchać, ale żal sam musisz utulić.

Jak sobie radziście z tym żalem?

– Kiedyś spotkaliśmy na cmentarzu kobietę, która powiedziała nam, że śmierć swojego dziecka przetrwała tylko dzięki Różańcowi. Od tamtego momentu przez trzy lata byliśmy dosłownie uwieszeni na Różańcu. A Maryja interweniowała – nie tylko w nasze emocje. Bo jak tu nie wierzyć w Jej działanie, kiedy później nasze drugie dziecko cudem zostało ocalone...

Tłumaczyłam też sobie, że innych spotykają większe tragedie, że niekiedy tracą wszystkich swoich bliskich.

Bóg pomaga, ale nie zabiera bólu...

– Tak, tę śmierć trzeba w sobie przeżyć, musi upłynąć trochę czasu. Gdy jesteś blisko Boga – trwa to krócej, jeśli daleko – dłużej. Ludzie najczęściej obwiniają Pana Boga o to, że dopuścił do jakiejś tragedii, a nie dostrzegają, że to człowiek jest winny tragediom. Pytają: gdzie był Bóg, gdy przyczyną wypadku stał się pijany kierowca, gdy żądni władzy rozpetali wojnę. Przecież Bóg

Rozmowy o śmierci (I)

Ukoić ból



DOROTA BARELA

jest miłością miłosierną, a ludzie w swej postawie obwiniania, niestety, głupi. Zrozumiałam to po śmierci Pawła, ale i tak nie potrafiłam się pogodzić z jego odejściem: z tym, że nie usiądzie już z nami do stołu, nie usłyszę jego głosu.

Jak jest teraz?

– Są dni, kiedy zapłacę. Staram się nie robić tego przy ludziach. Jestem silna Bogiem – i doświadczam, że On nie daje krzyży większych nad te, które potrafimy udźwignąć. Gdy nadchodzi kryzys, myślę o Pawle chwilę ze smutkiem, ale później dziękuję Bogu za te lata, przez które mógł z nami być, a my – mogliśmy się nim cieszyć.

Trzeba sobie dać czas, by chociaż trochę ukoić ból po stracie kogoś bliskiego

Teraz w pokoju syna urządziłam sobie pracownię malar-ską. To hołd dla niego, a zarazem coś, czym staram się wypełnić pustkę, która po nim została. ■

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

Na listopad przygotowaliśmy dla Państwa nowy cykl artykułów: o tym, jak śmierć czy towarzyszenie przy umieraniu kogoś z najbliższych przeżywają konkretni ludzie. O tym, czy udało im się ukoić ból po stracie, czy i na ile wiara pomogła im przetrwać. ■

Sonda

OSIĄGNIĘCIA

Ks. MAREK POŁOCHAJŁO
ŁĄDEK ZDRÓJ



– W tej chwili cały kościół parafialny jest w remoncie. Zakończona została renowacja ołtarza głównego, trwa odnowienie polichromii wewnętrznej. Po remoncie są kościoły filialne. Trwają prace przy kaplicy cmentarnej. Nowa jest także elewacja plebanii. Fundusze pochodzą z ofiar parafian i dotacji ministerialnych.

Ks. JÓZEF STRUGAREK
SZCZAWNO ZDRÓJ



– Po rozbudowie kościoła przeszedł czas na jego upiększenie. Mamy nową granitową posadzkę, nowe ławki i konfesjonały, wyremontowane organy. Dwa piękne witraże upamiętniają Rok Maryjny i Rok Eucharystii, a cztery witraże herbowe biskupów, z którymi w swoim kapłańskim życiu pracowałem.

Ks. AUGUSTYN NAZIMEK
ŚWIEBODZICE



– Parę lat przygotowaliśmy się do remontu dachu – udało nam się. Jesteśmy także po odnowieniu ołtarzy i polichromii. Nowa jest także elewacja zewnętrzna. Nareszcie założyliśmy system alarmowy i przeprowadziliśmy kapitalny remont budynku katechetycznego.

Ks. LESZEK SIENKIEWICZ
GŁUSZYCA



– Nowe okna, nowa posadzka, odwodnienie, przebudowa prezbiterium, restauracja ołtarza i ambony, zmiana instalacji elektrycznej i położenie nowych tynków to główne prace wykonane ostatnio w kościele.

Zabytkowe kościoły
poświęcone Bogu
przed wiekami
– dzisiaj domagają
się poświęcenia
od swoich
gospodarzy.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Przypomnijmy. W kwietniu złotą odznaką za opiekę nad zabytkami, przyznawaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zostali uhonorowani: ks. Andrzej Adamiak, kustosz sanktuarium Marii Śnieżnej na Górze Iglicznej, ks. Jan Bagiński, proboszcz katedry świdnickiej, ks. Romuald Brudnowski z Kudowy Czermej, ks. Jan Maciołek z Domaszkowa, ks. Marek Mundziakiewicz z Nowej Rudy, ks. Józef Siemasz z Różanki, ks. Jan Tracz, dziekan międzyleski, ks. Bogusław Wermiński z Wałbrzycha oraz inżynier Zdzisław Deutchmann ze Świdnicy. O wyróżnienia wniosowała Barbara Obelinda, wojewódzki konserwator zabytków z delegatury wałbrzyskiej.

Najlepsi

Może to zaskoczy naszych czytelników, ale według danych Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Wrocławia, stan zabytków kościelnych delegatury wałbrzyskiej jest najlepszy w całym województwie. – To zasługa bardzo dobrych gospodarzy tych obiektów – podkreśla pani Obelinda. – Najważniejsze jest to, że wielu księży pozwala sobie doradzać. Jako konserwatorzy i z zamiłowania, i z urzędu mamy aktualne informacje na temat materiałów i technologii wykorzystywanych przy remontach. O tym, jak sprawdzają się zastosowane technologie, wie-

Kościelny



my z obserwacji. Chętnie się tą wiedzą dzielimy. Poza tym mamy też informacje na temat możliwości pozyskiwania funduszy na prowadzenie remontów.

Przez powojenne dziesięciolecie prace wykonywane przy kościołach polegały przede wszystkim na ratowaniu obiektów, zabezpieczeniu ich, a nie rewaloryzacji. – Sztandarowym przykładem takich praktyk jest pokrywanie dachów blachą, zamiast dokonywania wymiany materiału ceramicznego – zauważa wałbrzyska konserwator. – Była to konieczność uwarunkowana ogólnymi trudnościami ze zdobyciem dobrych materiałów budowlanych, tym bardziej na obiekty kościelne.

Dzisiaj jest to już niedopuszczalne. Tak jak nie do pomyslenia jest prowadzenie re-

montów opartych na czynach społecznych. – To prace na krótką metę – przekonuje pani Obelinda. – Najczęściej bardziej szkodzą, niż pomagają.

Siła

W jednym z najbiedniejszych regionów Dolnego Śląska księża, za bajońskie sumy, potrafią przywracać piękno swoim kościołom. Jak tego dokonują?

– Oczywiście najpierw jesteśmy duszpasterzami – tłumaczy. – Święcenia kapłańskie otrzymaliśmy dla głoszenia Ewangelii, a nie prowadzenia prac budowlanych. Przypomniał nam o tym Benedykt XVI podczas pielgrzymki do Polski. Jednak ktoś to musi robić – rozkłada ręce w geście rezygnacji ks. Józef Siemasz.

rocznicy poświęcenia własnego kościoła

budowlancy



jej posługi proboszczowskiej – bp Rybak mówił mi wprost: „Przecież ty nie masz żyłki do remontów”. Nie przejąłem się tym, tylko remont uczyniłem pretekstem do ożywienia parafii – mówi z radością i zaczyna przytaczać historię ogromnego kościoła filialnego, na którego ratowanie poświęcił swoje życie i któremu podporządkował główne nurty pracy duszpasterskiej. – Trzeba mieć żar ducha, wtedy nie przestraszymy się wyzwania. Racjonalnie myślący koledzy radzili, by poczekać, aż kościół się zawali i wybudować niewielką kapliczkę tuż obok. Ona wystarczyłaby dla kilkudziesięciu ludzi mieszkających w Nowej Wsi. To była pokusa, której ani na moment nie dałem przystępu do siebie.

– Moją siłą jest przykład życia ks. prałata Siwca ze Strzegomia – składa świadectwo ks. Marek Mundziakiewicz, proboszcz parafii pw. św. Barbary.

– Miałem siedem lat, kiedy rozpoczął remont obecnej bazyliki. Całe moje parafialne życie spędziłem w cieniu prac prowadzonych w kościele. To mi wystarczyło. Bo ten zapal jest bardzo zaraźliwy.

Ułatwienia

– Dziękuję Bogu, że z dostępnością i możliwością wyboru materiałów budowlanych nie ma już dzisiaj problemów – mówi inż. Deutchmann, który z ks. Janem Bagińskim od jedenastu lat czuwa nad „świdnicką bazyliką”. – To wielka wyгода. Poza tym, nadzorując prace prowadzone przy katedrze, mam pełną swobodę działania dzięki zaufaniu, jakim darzy mnie ks. prałat. Ważne jest także i to,

że kolejne etapy remontów są dobrze zabezpieczone finansowo. Przystępujemy do realizacji, kiedy są zgromadzone fundusze, łatwiej wówczas o egzekwowanie wysokich standardów usług ekip remontowych.

Księża podkreślają pomoc, jaką uzyskują od fachowców. – Bez konsultacji z inżynierami, architektami, konserwatorami nie wyobrażam sobie prowadzenia remontów – przyznaje ks. Mundziakiewicz, który sam należy do Instytutu Międzyleckiego Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego.

Ksiądz Maciołek może liczyć na swoich uczniów i byłych parafian. – Historia ratowania kościoła w Nowej Wsi to historia wielkiej solidarności, przyjaźni oraz dbałości o relacje interpersonalne.

Potwierdza tę opinię ks. Siemasz i dodaje: – Marzy mi się, że przy naszej kurii powstanie biuro fachowców, którzy będą prowadzić dokumentację, wykonywać kosztorysy, dokonywać ekspertyz i opracowań dotyczących remontów. Fachowcom o wiele łatwiej pilnować procedur, terminów itp. Łatwiej także dostaną pieniądze, bo są profesjonalistami, a my, księża, to amatorszczyzna, więc niekoniecznie partnerzy do poważnych rozmów o poważnych pieniądzach.

– Tak oto oddane Bogu na własność budynki domagają się poświęcenia ze strony tych, którzy w imieniu biskupa zarządzają dobrami Kościoła – zaznacza ks. Piotr Śliwka z Wydziału Gospodarczego Kurii Świdnickiej.

Pocieszające jest to, że także niektóre samorządy dostrzegają wysiłki parafii i wspierają je finansowo, a władza państwowa docenia wkład księży w ocalenie spuścizny narodowej. ■

Sonda WYZWANIA

Ks. JERZY CZERNAL
NOWA RUDA SŁUPIEC

– Czekam na dokończenie remontu dachu. Prace są wstrzymane z powodu braku funduszy. Możemy polegać tylko na swoich własnych środkach, a są one coraz skromniejsze. Myślimy także o nowej ozdobnej kracie, która będzie harmonizować z odnowionym wnętrzem świątyni.



Ks. JANUSZ STOKŁOSA
JAWORZYNA SŁĄSKA

– Po remoncie dachu i wieży kościoła teraz przyszedł czas na plebanię. Trzeba wymienić dach, a centralne ogrzewanie przystosować na węgiel, bo nie stać nas już na olej opałowy. Powoli szykujemy się do remontu kościelnych okien witrażowych.



Ks. RYSZARD URYGA
JEDLINA ZDRÓJ

– Wciąż trwa remont kościoła pomocniczego. Chcemy odtworzyć zakrytą i położyć elewację zewnętrzną. Potem przyjdzie konieczność odwodnienia budynku. Bogu dzięki parafianie są bardzo cierpliwi. Ważne, że mamy nowy dach i wieżę.



Ks. RAFAŁ KOZŁOWSKI
KAMIENIEC ZĄBKOWICKI

– Po założeniu instalacji alarmowej i przeciwpożarowej oraz renowacji nastawy ołtarzowej i dwóch kaplic zbieramy fundusze na wymianę okien. Mam nadzieję, że nowy samorząd będzie pomagał w trosce o zabytki. O własnych siłach nie mamy szans udźwignąć potężnych kosztów remontu obiektu.



Ksiądz jest tanim zarządcą zabytkowego obiektu. – Gdybyśmy chcieli zatrudnić świeckich, to skąd wziąć pieniądze na ich pensje? – tłumaczy proboszcz z Różanki. – Więc trzeba dzielić pracę duszpasterską z bieganiami za fachowcami, materiałami i po urzędach. Przykre jest tylko to, że najpierw wymaga się od nas tracenia życia dla kościołów, a potem, jak już jesteśmy schorowani, odstawia się nas na boczny tor – podsumowuje ksiądz, który jako wikary odbudował całkowicie zniszczony kościół na Górze Wszystkich Świętych w Nowej Rudzie Słupcu.

– Kiedy szedłem do Domaszkowa – ksiądz Jan Maciołek wraca do początków swo-

Madonna w portalu katedry świdnickiej. Sakralne piękno wymaga nieustannej troski

Pożegnaliśmy „Kruszynkę”

Oddany Bogu i ludziom

Był człowiekiem wyjątkowym pod każdym względem. Jedni cenili go za upór w dążeniu do celu, inni dostrzegali w nim nieprzebraną skarbnicę pomysłów, kolejni chwalili za wyjątkową przystępność, umiejętność nawiązywania kontaktu z każdym człowiekiem.

Nie każdy w Kotlinie Kłodzkiej wiedział, kim jest ks. Stefan Witczak, ale za to każdy doskonale kojarzył „Kruszynkę”, bo tak od lat, na przekór zewnętrznemu wyglądowi, zwano proboszcza niewielkiej parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Nowym Gieraltowie.

Chociaż wspólnota, której przewodniczył od wielu lat, jest niewielka, to właśnie dzięki niemu działały tam rzeczy, które bez przesady można nazwać wielkimi na skalę międzynarodową. Bo czy dzisiaj możemy mieć pewność, jak wyglądałaby Republika Czeska, gdyby nie tajne spotkania młodego wówczas Waclawa Havla i innych opozycjonistów z południowej granicy, właśnie pod skrzydłami „Kruszynki”? Zresztą niedawno Czesi przyznali ks. Stefanowi Witczakowi za jego dokonania medal Jana Masaryka, który jest najwyższym odznaczeniem nadawanym obcokrajowcom przez naszych sąsiadów. To wyróżnienie było jednym z ostatnich, które otrzymał legendarny „Kruszynka”. Zmarł 9 października po długiej i wyczerpującej chorobie.

Na pogrzebie nie mogło zabraknąć Czechów i Niemców, którzy przybyli podziękować mu za pracę na rzecz pojednania naszych narodów. – Przed dwudziestoma laty ks. Stefan zapytał mnie: „Czy chcesz być moim bratem?”. Odpowiedziałem, że tak – mówi ks. prał. Franz Jung z Niemiec. – Przyjechaliśmy na jego pogrzeb, aby podziękować za jego pracę w tworzeniu prawdziwie zjednoczonej Europy. Był naszym bratem i przyjacielem.

Jego seminaryjny kolega, legnicki biskup pomocniczy Stefan Regmunt, podkreśla jego wyjątkowe zaangażowanie w pracę duszpasterską. – Sam prosił ówczesnego metropolity wrocławskiego, kard. Henryka Gulbinowicza, o to, by pozwolił mu właśnie tutaj, w niewielkim Gieraltowie, przeżyć swoje kapłaństwo – mówił podczas uroczystości pogrzebowych. – Pamiętam jego widok, gdy odwiedziwszy go, ujrzałem głoszącego płomienną homilię dla... sześciu osób. Jego sylwetka jest okazją do refleksji na temat powołań kapłańskich i zakonnych.

– Był człowiekiem do tańca i do różańca – powiedział Zbigniew Łopusiewicz, burmistrz



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Mimo że od długiego czasu chodził o kulach, to ani przez chwilę nie zaprzestawał wyjątkowo dynamicznej działalności

Stronia Śląskiego. – Troszczył się o dzieci, starszych i cierpiących...

Ilość przedsięwzięć podejmowanych przez ks. Stefana Witczaka może przyprawić o zawrót głowy. Stąd z pewnością wynikał zarzut, kierowany pod jego adresem, że podejmuje się zbyt wielu rzeczy naraz. Widok obłożonego tysiącami osób niewielkiego Gieraltowa podczas pogrzebu „Kruszynki” był najlepszym dowodem na to, że jego działania to nie była „para w gwizdek”. Zostawił po sobie ogromny ślad, pieczętując swoją wyjątkową postawę wyjątkowym zachowaniem po śmierci – zgodnie z jego wolą po ceremonii pogrzebowej wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na ciepły poczęstunek, na polanę, gdzie kilka miesięcy temu bp Ignacy Dec uroczyście przyodziwał go w szaty kapelana honorowego papieża Benedykta XVI.

– „Kruszynkę” znałem od 25 lat, był niezwykłym człowiekiem, bardzo czułym na krzywdę ludzką – mówi Julian Golak, wieloletni współpracownik „Kruszynki”. Pomagał chorym, szczególnie niepełnosprawnym dzieciom. Troską ogarniał ludzi także spoza granic swojej parafii. Niósł m.in. posługę duszpasterską do sybiraków, ludzi starych i braci Czechów za granicą państwową. Kochał dzieci i młodzież, dla której chętnie organizował wyjazdy na obozy i zajęcia sportowe. Nie dbał o własne wygody, z powodu braku plebanii przez wiele lat mieszkał w kościele.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

KS. STEFAN WITCZAK

urodził się w 1948 r. w miejscowości Żdżary. W 1968 r. został alumnem Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Jednocześnie został wcielony do Ludowego Wojska Polskiego celem odbycia zasadniczej służby wojskowej. Przez sześć lat, od 1970 r., kontynuował studia filozoficzno-teologiczne w MWSD we Wrocławiu i na PWT. Po święceniach kapłańskich pełnił funkcje wikariusza i kapelana Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Wałbrzychu. W 1979 r. przybył do parafii Stronia Śląskie. Mimo represji ze strony SB rozpoczął ścisłą współpracę z ruchem solidarnościowym. Potrzeby duszpasterskie sprawiły wyodrębnienie z parafii w Stroniu Śląskim wspólnoty w Nowym Gieraltowie i duszpasterstwa kościoła rektoralnego w Bolesławowie. Księdza Stefana mianowano proboszczem tych ośrodków. „Kruszynka” przez prawie 20 lat mieszkał kątem i w spartańskich warunkach w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Nowym Gieraltowie. Na budowę plebanii nie było pieniędzy. Trudno wymienić wszystkie dzieła, których twórcą lub współtwórcą był ks. Stefan Witczak. Gdy w końcu udało się wznieść plebanię, natychmiast powołał przy niej między innymi Ośrodek Spotkań „Przyjazny Dom”, Ośrodek Wsparcia dla Niepełnosprawnych, świetlicę środowiskową i ośrodek rekolekcyjny dla małych wspólnot katolickich. Był kapłanem Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej, gminnym, powiatowym i diecezjalnym kapłanem Ochotniczej Straży Pożarnej, diecezjalnym kapłanem myśliwych, kierownikiem Grupy Charytatywnej Maltańskiej Służby Medycznej, zorganizował i prowadził wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego w Stroniu Śląskim. Pomimo ciężkiej choroby nowotworowej i propozycji zmiany miejsca posługi na znacznie dogodniejsze trwał nadal na małej misyjnej placówce, obejmującej kościoły w Starym i Nowym Gieraltowie oraz w Bielicach, położonych w Dolinie Białej Łądeckiej.

Zapowiedzi

■ W WAŁBRZYCHU

2.11 (czwartek) – WOK Piaskowa Góra, godz. 19.00, Zaduszkowy Wieczór Grajnatowy (R. Murakowski, J. Skowron).

3.11 – WOK Biały Kamień, godz. 18.00, Wieczory kina poplenerowego „WaPfiN 2006” – film „Dom wariatów” w reż. M. Koterskiego
6.11 (poniedziałek) – WOK Piaskowa Góra, godz. 19.00, wernisaz fotografii z podróży artystycznych Zespołu Pieśni i Tańca „Wałbrzych”

■ FILHARMONIA SUDECKA

3.11 (piątek) – sala Filharmonii, godz. 19.00, koncert symfoniczny, rewelacja miesiąca, Orkiestra Symfoniczna FS, D. Mikulski – dyrygent, L. Jönsson – fortepian, program: E. Grieg – Koncert Fortepianowy a-moll oraz I i II Suita *Peer Gynt*.

4.11 – sala Filharmonii, godz. 11.00, poranek symfoniczny, Orkiestra Symfoniczna FS, D. Mikulski – dyrygent, L. Jönsson – fortepian, program: E. Grieg – Koncert Fortepianowy a-moll oraz I i II Suita *Peer Gynt*.

5.11 – Teatr Zdrojowy w Szczawnie Zdroju, godz. 16.00, Akademia Mozartowska, Orkiestra Symfoniczna FS, D. Mikulski – dyrygent, A. Osowska – skrzypce, K. Organiściuk – skrzypce, program: C. Saint-Saëns – Introdukcja i Rondo Capriccioso, A. Bazzini – *Korowód karzełków*, A. Vivaldi – Koncert d-moll na dwójce skrzypiec, W. A. Mozart – Symfonia A-dur KV 201.

■ Z KALENDARZA BISKUPA

Wizytacje: 29.10 w Wam-bierzycach, 30.10 w Jugowie, 5.11 w Nowej Rudzie Słupcu. Poświęcenie tunik roku pierwszego WSD, 31.10, godz. 9.00, katedra świdnicka. Wykład na temat encykliki „Fides et ratio” w Legnicy – 4.11. ■

Uroczystości miejskie z okazji papieskiej rocznicy

Jest jednym z nas

Trzeba przyznać, że 16 października całe miasto żyło duchem Jana Pawła II.

Mieszkańcy Świebodzic dobrze wiedzą, dlaczego winni są miłość i pamięć Janowi Pawłowi II. Motywuje ich do tego nie tylko fakt, że są Polakami i katolikami, ale również to, że Papież jest honorowym obywatelem miasta.

Z okazji rocznicy wyboru Karola Wojtyły na papieża, Przedszkole nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II otrzymało sztandar. Został on poświęcony przez ks. bp. Ignacego Deca na Mszy św. sprawowanej na placu Jana Pawła II pod pomnikiem Ojca Świętego.

Niecodziennym wydarzeniem był Biały Marsz zorganizowany przez ks. Macieja Martynka. Kilka osób przeszło ulicami Świebodzic w myśl przesłania „Był z



KS. ROMAN TOMASZCZUK

nami i będzie z nami na zawsze”. Rozważając tajemnicę Różańca, wierni wspominali Papieża jako orędownika ludzi cierpiących, jako Polaka, pastusza, teologa i poetę, człowieka humoru i pielgrzyma oraz nauczyciela umierania.

Harcerze z pochodniami prowadzili procesję

O 21.37 przy dźwięku kościelnych dzwonów zakończono modlitwę. – To był bardzo ważny czas – mówiła na koniec Barbara Pręgiwska – teraz trzeba papieskie światło zanieść w życie.

XRT

Obchody rocznicy wyboru Jana Pawła II

Recepta na dorosłość

Świętują Dzień Papieski, chociaż nie noszą jeszcze imienia Jana Pawła II. Wiedzą, bowiem, że 18 maja 2007 roku Papież stanie się ich patronem.

Ogromne osiedle na wałbrzyjskim Podzamczu ma się czym poszczycić. Znajduje się tu sławne Gimnazjum nr 7. Sławne, bo cieszące się opinią solidnej szkoły, w której nie tylko przekazuje się wiedzę, ale także wychowuje. Co więcej, szkoły, która stymuluje wydarzenia przybliżające myśl Jana Pawła II i propaguje jego wizję cywilizacji miłości.

16 października podczas otwarcia Międzygimnazjalnego Spotkania Młodzieży „Wędrując ku dorosłości z Janem Pawłem II” ks. Piotr Śliwka, proboszcz parafii pw. śś. Piotra i Pawła, zachęcał uczest-

ników projektu do głębokiego rozumienia dorosłości jako przyjęcia odpowiedzialności za siebie i za drugich.

Następnie gimnazjaliści mieli okazję obejrzeć spektakl pt. „Droga do źródła” oraz wzięli udział w warsztatach tematycznych: „Jan Paweł II – nauczyciel pokoleń; aktor, poeta, pisarz, filozof – a młodzień” oraz „W świecie wartości, czyli co się dla mnie w życiu liczy”.

Na koniec spotkania rozstrzygnięto konkursy recytatorski i poetycki.

– Dla młodzieży to dobra okazja, by twórczo zatrzymać się wobec spuścizny Jana Pawła II i dostrzec, że jest ona wyraźną propozycją, jak żyć, by stawać się kimś – ocenia Iwona Wal, dyrektor szkoły.

DYR



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Dyrektor szkoły I. Wal wręczyła nagrody laureatom konkursów

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Piotra i Pawła w Świebodzicach

Spójrzcie na świętych

– Bóg Was kocha. Nie wierzycie? Przypatrzcie się choćby słońcu, które stworzył, świeci dla wszystkich – zwykły mawiać ks. Jan Mrowca, proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Świebodzicach.

Tu za pokutę córka ma usiąść na kolanach taty, żona odmówić wieczorną modlitwę wraz z mężem, dziecko – korzystać z książeczki do nabożeństwa wspólnie z rodzicami. A proboszcz zakłada się z kościelnym o to, ile czasopism katolickich sprzeda tej niedzieli.

– Mam nadzieję, że dzięki temu parafianie będą coraz bardziej dojrzejeli w wierze i lepiej – w sposób praktyczny – rozumieć Ewangelię – wyjaśnia ks. proboszcz.

Uwierzyli materii

Parafia św. Piotra i Pawła liczy 5200 osób. Większość to robotnicy i inteligencja o specjalizacji technicznej.

Starsi, którzy przyjechali ze Wschodu, do dziś wspominają, że kiedyś w niedzielę z każdej ulicy ludzie grupami szli do kościoła. Później Świebodzice stały się jednym z najbogatszych miast regionu. Ludzie przyzwyczaili się do tego, że nieźle im się powodzi, uwierzyli materii. Teraz, przez bezrobocie, przeżywają spory kryzys, wielu brakuje wiary. Na szczęście nie wszystkim...

W kościele systematycznie, w każdy poniedziałek o godz. 17.00 (w zimie o 16.00), spotyka się na adoracji Straż Honorowa Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przychodzi siedemdziesiąt osób. W każdy czwartek w tych samych godzinach Chrystusa Eucharystycznego adoruje Grupa Modlitewna Najdroższej Krwi Pana Jezusa. Koło Radia Maryja prowadzi modlitwę przed Najświętszym Sakramentem w pierwsze soboty miesiąca o godz. 17. Organizują też wiele pielgrzymek. Powoli włączają się w akcje charytatywne. Działa rada parafialna.

Dumą proboszcza jest sześć róż różańcowych, a szczególnie założona niedawno róża męska.

Dzięki katechetce ze szkoły podstawowej (na terenie parafii jest też szkoła specjalna) prężnie działa tu EREM. Dzieci przygotowują komentarz, a ich schola śpiewa na Mszy św. o godz. 10.30, natomiast młodzieżowa o godz. 9.00.

Najważniejszy konfesjonał

Parafia to także remonty. Niedawno przeprowadzono kapitalny remont kaplicy.

Zakupiono też nowe stacje Drogi Krzyżowej i obraz Jezusa Miłosiernego. W 2004 r. postawiono krzyż przy ul. Jeleniogórskiej, który rok temu poświęcono.

Wspólnota to także spotkania przy kawie, na którą proboszcz wpa-



ZDJĘCIA DOROTA BAREŁA

Parafia katolicka istnieje tu od 1952 r. Pierwotnie (w latach 1776–1779) kościół budowano dla wspólnoty ewangelickiej

Pieta w nawie bocznej

da nie spodziewanie. I przede wszystkim konfesjonał.

– Wszystko jest ważne, ale najważniejszy jest konfesjonał, bo tam się rozgrywają wielkie dramaty – podkreśla. – Dlatego zawsze podczas sakramentu pokuty staram się dialogować.

DOROTA BAREŁA



KS. JAN MROWCA proboszcz w Świebodzicach od 1998 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1975 roku, pracował jako wikariusz w Dzierżonowie, Wołowie, we Wrocławiu, był proboszczem w Walimiu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wiele osób czuje się związanych z parafią, troszczą się o potrzeby kościoła, a przede wszystkim żyją prawdami wiary. Jako proboszcz boleję nad tymi, którzy wegetują duchowo. Uwierzyli w siebie i sobie – dlatego myślą, że nie potrzebują Boga. Modlą się, aby przyjrzeni się życiorysom patronów naszej świętyni: oni też mieli kryzysy – ale nie wiary w Boga, ale wiary we własne siły. Przyszedł moment, kiedy przejrzeni i jeden wyznał: „Panie, ty wiesz, że Cię Kocham” (św. Piotr), a drugi: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (św. Paweł). Im chciałbym przypomnieć życzenia Benedykta XVI, które wypowiedział do Bawarczyków: – Wy także miejcie radość życia. A mieć radość życia to mieć radość posiadania Boga. Pomyślmy o patronach tej parafii, wsłuchajmy się w ich głos i poproszmy o wstawiennictwo, a nasze życie nabierze sensu i wartości.

Wikary: Paweł Kuriata

Zapraszamy na Msze św.

■ Dni powszednie: 7.30, 18.00 (czas zimowy: 7.30 i 17.00); dni świąteczne: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00, w kościele filialnym pw. św. Maksymiliana Kolbego w Cieszowie: 13.15 (w święta 16.00).